

# BIULETYN INFORMACYJNY

## Główniej Kwatery Harcerzy ZHR

20 września 1991 r.

Nr 4 (8)

Przepraszamy, że sierpniowy numer po prostu się nie ukazał. Za to ten dzisiejszy jest już dużo grubszy. Nie da się ukryć, że powstał wysiłkiem niewielu osób. Na pewno byłby lepszy gdybyś i Ty się do pracy redakcyjnej przyłączył. Zapraszamy i czekamy na materiały.

### Wydarzenia:

- W dniach 10-18.VIII odbył się w Olsztynie k. Częstochowy Zlot 80-lecia Harcerstwa. Na pierwszym apelu zameldowano 2863 osoby. Według szacunków później dotarło jeszcze ok. 1400 osób z Polski i ok. 1800 osób z zagranicy. W sumie, razem z uczestnikami Białej Służby i obsługą, liczebność uczestników zlotu osiągnęła wartość 7200 osób. Komenda zlotu zebrała wiele pochwał (komendantem zlotu był dh hm Aleksander Motala z ZHR) za bardzo dobre przygotowanie organizacyjne i bogaty program. Ze środowisk harcerzy ZHR najwyżej ocenia się udział drużyn z Kluczborka, Łodzi, Poznania i Zielonej Góry.
- Jak informuje niezastąpiona chorągiew małopolska - Zlot 80-lecia w Olsztynie k/Częstochowy oraz Światowe Dni Młodzieży odwiedziło ok. 50 harcerzy tej chorągwi z Tarnobrzega, Strzyżowa, Stalowej Woli i Krakowa. Instruktorzy chorągwi współpracowali z pocztą harcerską, zaopatrzeniem oraz redakcją pisma zlotowego "Skauting Wieści".
- Główna Kwatera Harcerzy, na posiedzeniu 18.VIII podjęła decyzję o zwołaniu w dniach 9-10.XI Zjazdu Programowo-Metodycznego. (szczegóły w dalszej części Biuletynu). Zaplanowano pracę na przyszły rok harcerski.
- Na przełomie sierpnia i września br. Małopolska Chorągiew Harcerzy zorganizowała akcję prasową dotyczącą minionej akcji letniej '91. Do tej pory ukazało się już kilka notek prasowych.
- 14.IX odbyło się posiedzenie Naczelnictwa. Naczelnictwo przyjęło sprawozdania zlotowe i finansowe. Udzielono urlopu organizacyjnego Przewodniczącemu ZHR dh hm Tomaszowi Strzemboszewi. Obowiązki jego przejmą: hm Ryszard Brykowski członek Naczelnictwa, hm Aleksander Motala viceprzewodniczący, hm Jan Pastwa viceprzewodniczący. Przyjęto także zgłoszoną przez Naczelnika Harcerzy poprawkę do regulaminu drużyny ustalającą kategorię drużyny na próbie i zdecydowano o powołaniu referatów zagranicznych przy Głównych Kwaterach, podlegających merytorycznie Komisarzowi Zagranicznemu ZHR.
- 15.IX na swoim posiedzeniu Rada Naczelna wysłuchała sprawozdania zlotowego, zapoznała się z pracami Naczelnictwa i dyskutowała nad planem pracy Związku.

### List od Naczelnika

## Czas podsumowań.

Mamy za sobą dość długą drogę. Nie tylko w ZHR-rze, przecież drużyny nasze i instruktorzy nie pojawili się z nikąd. Tak się jednak złożyło, że dorobek, głównie ten na który składa się wiedza praktyczna poszczególnych instruktorów, najczęściej nie przekroczył ram drużyny, szczerpu, środowiska. Wiele po temu przyczyn, głównie zewnętrznych, że nie było dotąd takiego forum, gdzie doświadczenia te i wiedza, mogły znaleźć szersze audytorium. Nawet nasze Walne Zjazdy tak bardzo zajęte były rozwikłaniem aktualnych sytuacji politycznych i tworzeniem podstaw organizacyjnych Związku, że nie znalazło się na nich miejsca na pracę typowo programową, typowo metodyczną. Nadszedł czas najwyższy na takie podsumowanie i uszeregowanie wspólnych osiągnięć. I nie chodzi tu tylko o konieczność określenia własnego oblicza wobec harcerskiej konkurencji, czy też harcerskich przyjaciół z innych organizacji. Stajemy przed zupełnie nową epoką, która wymagać będzie od nas świadomej oceny i roztropności. Główna Kwatera nie czuje się na siłach przeprowadzać prace nad programem dla nowoczesnego

harcerstwa samotnie, w czterech ścianach, przy biurku. Bez doświadczenia drużynowych, bez ich pomocy i kreacji - praca nasza będzie martwa i bezużyteczna.

Czas nagli dlatego, że otaczająca nas rzeczywistość zaczęła nagle ulegać gwałtownym zmianom - społeczeństwo uśpione, ośpione przez te wszystkie lata, próbuje nadrobić to co stracone. Harcerstwo, wraz z wszystkim co działo się w Polsce po wojnie, także weszło w okres stagnacji. Mimo osiągnięć pewnych środowisk wyszło na to, że ruch harcerski lat osiemdziesiątych, dla odzyskania własnej twarzy - wrócił do lat trzydziestych naszego wieku, wrócił tam zarówno programowo jak i metodycznie.

Zapewne takie oczyszczenie było harcerstwu niezbędne, niestety szereg drużyn, z wyjątkiem nielicznych silnych środowisk, nadal ma w zasięgu ręki tylko przedwojenne propozycje - literaturę, wspomnienia, mity. Ofensywa programowa nowoczesności jeszcze nie nadeszła, a robić jej wbrew, poza plecami, poza świadomością naszych drużynowych - nie wolno.

Nie myślę tu wcale o przestawieniu, niejako "dla zasady" wszystkiego co do teraz funkcjonowało w harcerstwie. Nie sposób jednak zauważyć, że zupełnie inni są teraz harcerze, inne społeczeństwo - nie można mierzyć ich starą miarką, wciskać w stare formy. Zresztą wielu zagadnień "tradycyjne", przedwojenne harcerstwo też nie załatwiło - ot, choćby harcerstwo dorosłych. Wiele nowych zagadnień doszło - ochrona środowiska, problemy integracji europejskiej, reedukacji ekonomicznej społeczeństwa itp. Nie możemy tego nie dostrzegać.

I dlatego właśnie Zjazd Programowo-Metodyczny. Po to żeby mieć nareszcie czas na wspólną dyskusję nad tym co w ruchu harcerskim jest na prawdę ważne. Od takiej dyskusji, od takiej pracy uchylać się nie powinno. Spotkałem się z zarzutami, że słowo "Zjazd" jest tu zbyt poważne, czy nie lepiej nazwać tego np. konferencją? Nie. Ta właśnie nazwa podkreślić ma rangę: nie chcemy li tylko spotkać się i pogadać, chcemy, ba - musimy wspólnie popracować nad naszą przyszłością. Ten Zjazd merytorycznie nieudany, przegrany - może nawet oznaczać przegraną całego harcerstwa, może oznaczać zepchnięcie nas na margines spraw dziejących się w społeczeństwie. Jeśli wspólnie nie znajdziemy drogi.

Zapraszam Druhów serdecznie do uczestnictwa, zapraszam do wspólnej pracy, do współdziałania w "zbrodni" unowocześniania harcerstwa. Pierwsze kroki już zrobiono, ot, choćby październikowe spotkanie wędrowników, organizowane przez poznański hufiec "Warta" i bydgoski hufiec harcerzy. Trzeba zrobić następne kroki. Wspólnie razem.

I jeszcze o jednym chciałem napisać. To przykra sprawa. Spotkałem się z poważnymi zarzutami dotyczącymi mojej, zaledwie dwudniowej, obecności na Zlocie 80-lecia. Tym bardziej przykre, że były to zarzuty wygłaszane publicznie przez naszych instruktorów wobec instruktorów z innych organizacji harcerskich. Dla mnie osobiście to coś w rodzaju wotum nieufności. A szkoda. Szkoda, że nikt nie spytał dlaczego przyjechałem tak późno, dlaczego to wypadek samochodowy przyjaciół pod Ferrarą tak haniebnie mnie zatrzymał, tylko od razu robiąc głośną aferę próbował - nie wiem? wygrywać coś, coś załatwić, dokazać. Szkoda, że tych druhów nie widziałem, kiedy to ja prosiłem o obecność, o pomoc.

Snuto podobno na głos domysły, że ten "bojkot" jest wynikiem podziału we władzach: na "pro-" i "anty-zjednoczeniowców". Szanowni "aferzyści", to już przecież nie te czasy, nikt we władzach nie pyta teraz "czy się jednoczyć?" - tego problemu, a stwierdzam to z całą odpowiedzialnością, nie ma. Obecnie, stawiane są przez **obie strony** pytania "jak się jednoczyć?" ale to już zupełnie inna, zrozumiała dla wszystkich sprawa. Żeby o tym wiedzieć, wystarczy zainteresować się bieżącymi pracami Naczelnictwa, Rady Naczelnej, mieszanej Komisji Zjednoczeniowej.

Z drugiej strony dotarły do mnie wnioski o pociągnięcie do odpowiedzialności "krzykaczy". Nie tędy droga. To tylko moja wina, że nie jestem darzony zaufaniem. Pozostaje żałować. Co niniejszym czynię.

Czuwaj !

*Naczelnik Harcerzy*  
*Tomasz Maracewicz hm*

Mamy już wstępne wyniki ankiety "zjednoczeniowej". Do dnia 15.IX dotarły do Warszawy 83 odpowiedzi. Na pytanie:

"Czy jesteś za zjednoczeniem?":

68 - % tak, 26 % - nie, 5 % - nie mam zdania.

"Jaka ma być nazwa zjednoczonego związku?":

ZHR - 65 %, ZHP r.zał. 1918 - 16 %, jest to obojętne lub inna - 31 %.

## Zjednoczenie - opcja trzecia

*Jacek Podolski hm*

Dyskusja na temat zjednoczenia ZHR i ZHP-1918 wkroczyła ostatnio w dość intensywną fazę. Z jednej strony doszło do sporego zbratania środowisk obu organizacji podczas Zlotu 80-lecia, z drugiej pojawiają się różne oświadczenia, listy otwarte itp. sugerujące co najmniej sporą ostrożność w dążeniu do połączenia obu Związków. Jakby wyraźniej widać podział na dwie grupy instruktorów, skłonnych do zajmowaniu dwóch skrajnych postaw: euforii zjednoczenia i totalnej nieufności.

Dotychczas nie zajmowałem stanowiska w tej sprawie. Wywołany jednak ostatnio do bezpośredniej odpowiedzi, zmuszony zostałem do wyartykułowania moich poglądów na kwestię zjednoczenia. A skoro już raz to zrobiłem - sądzę, że być może warto je w chwili obecnej poddać publicznemu osądowi, gdyż prezentują - moim zdaniem - trzecią opcję w sprawie zjednoczenia, odmienną od wyżej wspomnianych. Opcja ta z pewnością nie jest w ZHR tak powszechna jak obie skrajne postawy, a może nawet ma tylko wymiar jednostkowy. Przedstawię ją w czterech tezach.

**Teza I. ISTNIENIE W POLSCE KILKU ORGANIZACJI HARCERSKICH O NIECZYTELNYCH SPOŁECZNIE RÓŻNICACH JEST NA DŁUŻSZĄ METĘ POZBAWIONE SENSU**

W tezie tej sformułowaniu kluczowo istotnym są "różnice nieczytelne społecznie". Czytelność lub nieczytelność społeczna różnic między organizacjami harcerskimi uważam za szczególnie wyznacznik. O tym bowiem, że różnice takie - poza nazwami - występują, wie stosunkowo niewielki krąg społeczeństwa. Jeszcze mniejszy krąg stanowią ci, którzy wiedzą mniej więcej, na czym te różnice polegają, a już zupełnie wąskie jest grono "wtajemniczonych" w niuanse tych różnic (nawet nie wszyscy instruktorzy obu organizacji wiedzą właściwie "co jest grane"). Tymczasem harcerstwo nie istnieje samo dla siebie, ale po to, by pełnić służbę dla tegoż właśnie społeczeństwa, dla tego narodu i kraju. Musimy dać rodzicom uczciwą możliwość wyboru organizacji, do której chcą oni skierować swoje dziecko. Aby rodzice mogli wybrać, muszą wiedzieć, czym w istocie różnią się "te harcerstwa". Niestety, wyjaśnienie, że jedna organizacja ma ciągiem ponad 70 lat, a druga narodziła się razem z III Rzeczypospolitą, podczas gdy obie powołują się na chrześcijańskie korzenie i mają takie same rotety Przymierzenia Harcerskiego - takiej wskazówki co do istoty zupełnie nie daje. Ten przykład jest oczywiście pewnym uproszczeniem myślenia, pokazuje jednak, że cechy organizacji istotne w odbiorze jej instruktorów mogą być zupełnie nieistotne (a więc i nieczytelne) w odbiorze rodziców, czyli w sumie w odbiorze społecznym. Skierowanie dziecka do danej organizacji następowało najczęściej na skutek przejścia za swoim drużynowym lub z grupą kolegów, a nie z

przyczyn ideowych. I o ile od dzieci nie możemy wymagać pełnej świadomości w tej sprawie, o tyle nieuczciwe jest, aby nie dawać wyraźnych przesłanek ideowych do wyboru rodzicom.

Istniejące obecnie organizacje harcerskie, moim zdaniem, nie spełniają - może z wyjątkiem SHK "Zawisza" - wymogu społecznej czytelności różnic. Ze stwierdzenia tego wynika następujący wniosek: albo organizacje te powinny zmierzać ku zjednoczeniu, albo ku wyraźnemu - w społecznym odbiorze - różnicowaniu się. Przez różnicowanie rozumiem nabieranie takich cech ideowych, które są zupełnie oczywiste - wzorem mogą być tu istniejące organizacje skautowe. "Harcerstwa" powinny więc być np. katolickie, protestanckie, chrześcijańskie, żydowskie, narodowe, lewicująco-laickie itp. Takie rozróżnienie wydaje mi się najzupełniej czytelne i wystarczające.

Niewiele obecnie wskazuje na proces wyraźnego różnicowania się organizacji harcerskich. Osiągnęły one jakby ideowe stautus quo i tkwią w nim uporczywie (nie mówię o metodzie i programie, ale o idei). A skoro nie zanoszą się na ruch w tym kierunku - cóż pozostaje? Tendencje zjednoczeniowe są wyraźniejsze i proces jakby dalej zaawansowany. Ale dotychczas obejmuje on tylko ZHR i ZHP-1918. Jeśli zjednoczenie obu tych organizacji miało być celem ostatecznym, to - moim zdaniem - źle. Jeśli tylko etapem, to jest to do przyjęcia. W kontekście "społecznej czytelności różnic" sądzę bowiem, że proces zjednoczenia winien objąć także POH, a może nawet SHK "Zawisza"? Co więcej, uważam, że nie należy uchylać się przed odpowiedzią o nasz stosunek organizacyjny do ZHP-56 (tu pewnie większość z Was zgrzytnęła zębami). Nie sugeruję tu myśli o zjednoczeniu z ZHP-56; sam osobiście nie połączyłbym się z organizacją, w której jest Koźniewski, Czarnota i inni działacze, których w aspekcie moralnym nie akceptujemy. Jednak po ewentualnym zjednoczeniu harcerskich organizacji tzw. alternatywnych przyjdzie czas na odpowiedź: co nas różni w społecznym odbiorze od ZHP-56? I tu znowu powrócimy do wyboru: albo - albo. Myślę, że wówczas powinniśmy zdecydowanie pójść w kierunku budowy różnic. Może w sferze idei przybrać bardziej zdecydowanie chrześcijański charakter, a w metodzie jeszcze bardziej jednoznaczną antykoedukację? Nie wiem, ta odpowiedź nie jest jeszcze dziś potrzebna, ale być może za kilka lat już będzie? Powinniśmy być wcześniej do niej przygotowani.

**Teza II. UCZYNIENIE Z TEMATU ZJEDNOCZENIA KLUCZOWEJ KWESTII ZAJMUJĄCEJ WSZYSTKICH INSTRUKTORÓW JEST ZABÓJCZE DLA ORGANIZACJI**

Temat zjednoczenia pojawił się w tej samej chwili, w której nastąpił podział, a więc już w marcu 1989 roku. Od samego początku wyłonienia się z rzeszy instruktorów budujących ZHR grupy chcące

reaktywować ZHP-1918, trwa dyskusja na ten temat. Problem zdominował znaczą część posiedzeń Rady Naczelnej ZHR w pierwszej kadencji, a w obecnej drugiej wydaje się być w ogóle jedynym istotnym tematem. Trwają burze w środowiskach instruktorskich, z których pod adresem władz naczelnych płyną obok żądań natychmiastowego zjednoczenia również żądania natychmiastowego zaprzestania zajmowania się tym tematem i budowaniem własnej organizacji.

Co może wydać się paradoksalne - zgadzam się jednocześnie z obydwoma tymi żądaniami. A dokładnie: żądam albo natychmiastowego zjednoczenia, albo natychmiastowego zaprzestania zajmowania się tą sprawą. Wszelkie inne sytuacje przedłużać będą tylko istniejący od ponad dwóch lat stan tymczasowości. Stan zabijający obie organizacje. Oczekiwanie na to, czy się zjednoczymy, czy też nie, zatrzymał na długi czas wiele prac programowych i metodycznych, niezbędnych dla wychowawczej skuteczności Związku. Dopiero obecna Naczelniczka i obecny Naczelnik próbują zagospodarować ten programowo-metodyczny ugór. A wiele tych spraw - chociaż na pewno nie wszystkie - mogło być już dawno załatwionych! Regulaminy stopni, sprawności, kategoryzacja, program wychowawczy organizacji - to tylko niektóre sprawy, które straciły wiele na czasie z powodu "zjednoczeniowego szumu".

Czy tym samym sugeruję, że o zjednoczeniu nie powinno się w ogóle mówić? Oczywiście, że nie. Sądzę jednak, że zagadnieniem tym winna zajmować się tylko grupa instruktorów, a nie wszyscy. Myślę konkretnie o harcmistrzach. To jest dla tego tematu właściwe miejsce. Spójrzmy na niektóre sformułowania obowiązującego regulaminu stopni instruktorskich. Otóż harcmistrz to m.in.: "rozumienie celu nie ograniczające się do harcerstwa ..., kształtowanie oblicza harcerstwa ..., instruktor mający koncepcje ..., ogarnia całość harcerstwa poczuciem odpowiedzialności". Natomiast o przewodniku napisano m.in.: "kompetentny w swej pracy drużynowy ..., orientacja w całości harcerstwa ... (podkreślenie moje - JP)", o podharcmistrzu zaś: "rozbudowuje środowisko harcerskie i współkieruje jego pracą ..., instruktor o kształtujących się koncepcjach metodycznych i programowych (a nie ideowych - przyp.JP) ..., zaangażowany w całość Związku (a nie całość harcerstwa - przyp.JP)". Sądzę, że taka koncepcja stopni wskazuje na harcmistrzów jako na jedyną grupę odpowiedzialną (ale i jedyną kompetentną) za zajmowanie się problemami wykraczającymi poza Związek, poza ZHR tylko. Myślę, że wnioski z konferencji harcmistrzowskich (których za mało, za mało) winny być przedstawiane Radzie Naczelnej, a ta - jako statutowo upoważniona władza - winna w oparciu o nie tylko decydować: zwołać Zjazd Nadzwyczajny czy nie? Niech każdy będzie na swoim miejscu i wykonuje przede wszystkim swoje obowiązki!

Pisząc powyższe o harcmistrzach nie sugeruję zamknięcia ust podharcmistrzom i przewodnikom. Obowiązkiem władz Związku jest jak najszerze informowanie ich o postępach i trudnościach prac

zjednoczeniowych (które trwają przecież od stycznia br.), udostępnianie łamów pracy organizacyjnej do polemiki w tej kwestii - także dla tych instruktorów. Wszyscy instruktorzy powinni mieć możliwość artykułowania swoich poglądów, a szczególnie zainteresowani tą sprawą podharcmistrzowie nawet uczestniczenia w konferencjach harcmistrzowskich. Ale powinna to być możliwość, a nie obowiązek. Stąd np. pomysł rozsyłania ankiety-sondażu nie wydaje mi się trafny, gdyż wielu przewodników i podharcmistrzów (a i niektórych harcmistrzów też) wobec słabego dotychczas upowszechniania faktów nt. zjednoczenia, ma zbyt małą "bazę danych", aby sprecyzować swój indywidualny pogląd; możemy mieć do czynienia z zajmowaniem przez tych instruktorów stanowisk identycznych z wodzami ich środowisk przez prosty fakt naśladownictwa. Wyniki takiej ankiety mogą być bardzo nie miarodajne.

### Teza III. SPRAWNA STRUKTURA I KOMPETENTNI INSTRUKTORZY TO POTENCJAŁ ORGANIZACJI ZDOLNEJ DO PÓJŚCIA W KAŻDYM KIERUNKU

O tym, czy organizacja jest przydatna czy szkodliwa dla wychowawczego ruchu harcerskiego decyduje m.in. sprawność tej organizacji. O tym, czy zajęcia z harcerzami są skuteczne wychowawczo, decydują przede wszystkim kompetencje drużynowego. Przez sprawność organizacji rozumiem m.in. drożny system kanałów komunikacyjnych pomiędzy jednostkami i to zarówno w pionie (drużyna - władze naczelne) jak i w poziomie (drużyna z Suwałk - drużyna z Bytomia), a także prowadzenie szkoleń, kursów, konferencji, warsztatów metodycznych itp. Za kompetentnego drużynowego uważam instruktora umiającego posługiwać się większością narzędzi metodycznych (patrz artykuł hm Marka Kameckiego "Drużyna jako oś metodyczna ..." w tym numerze).

Otóż jestem przekonany, że podstawowym zadaniem przewodników winno być rozwijanie swoich kompetencji metodycznych (a nie np. zajmowanie się głównie zjednoczeniem). Podstawowym zadaniem podharcmistrzów i harcmistrzów winien być dalszy rozwój tych kompetencji oraz tworzenie materiałów metodycznych i programowych przydatnych przewodnikom, a także liczny udział w ich kształceniu. Myślę, że taka organizacja, w której każdy z każdym jest w stanie skontaktować się bez większych trudności, gdzie istnieje możliwość wymiany i rozwijania myśli metodycznej i programowej, gdzie istnieją tylko bardzo dobre i dobre drużyny (bo prowadzone przez najlepszych z najlepszych drużynowych) - taka organizacja może być cenna i może stanowić wartość, o którą będzie się zabiegać (także z zewnątrz). Taka organizacja całymi latami może funkcjonować samodzielnie w pluralistycznym harcerstwie, może też niemal w jednej chwili (w ciągu kilku tygodni realnie) połączyć się z inną organizacją, jeśli ta inna jest podobnie sprawna i kompetentna.

Tak więc sądzą, że niezależnie od kierunku, w którym pójdzie ZHR, należało i nadal należy skupiać się

przede wszystkim na usprawnieniu organizacyjnym, podnoszeniu poziomu metodycznego i stworzeniu współczesnego programu wychowawczego.

#### Teza IV. HARCERZ JEST KARNY I POSŁUSZNY ... WSZYSTKIM SWOIM PRZEŁOŻONYM

W sytemie demokracji pośredniej ogół obywateli w wyborach powszechnych wyłania swoich przedstawicieli (delegatów), a ci z kolei wybierają organy władzy. Wyborca wskazując na konkretnego przedstawiciela oczekuje, że będzie on prezentował stanowiska i poglądy zbieżne (ale nie tożsame) z jego własnymi oczekiwaniami, a władze wybrane przez tego przedstawiciela również zachowywać będą zbieżną linię myślenia. To jakby zobowiązanie lojalności władzy wobec wyborcy. Lecz jednocześnie wyborca powinien mieć świadomość, że wybrana bezpośrednio przez jego przedstawiciela władza jest pośrednio władzą wybraną przez niego samego. To jakby zobowiązanie lojalności wyborcy wobec władzy.

Delegaci, których wybraliśmy na Zjazd Walny, wybrali z kolei władze naczelne, m.in. Przewodniczącego ZHR, Naczelniczkę Harcerki, Naczelnika Harcerzy i Radę Naczelną. Natomiast ta właśnie Rada Naczelna wybrała dalej członków Naczelnictwa. Tak więc

pośrednio (dwu- lub trzystopniowo) wszystkie te władze wybraliśmy my sami - instruktorzy ZHR. A ponieważ jest to nasz wybór - winniśmy tym władzom lojalne współdziałanie we wszystkim, co czynią dla naszego Związku. Powinniśmy więc wykonywać ich polecenia organizacyjne i wspierać wysiłki programowe i metodyczne. Także dyskutować i polemizować, bo to też rodzaj współdziałania i pomocy. Ale w żadnym wypadku nie wolno podrywać ich autorytetu. Wielokrotnie mówiłem pracującym ze mną instruktorom, a teraz powtórzę publicznie - instruktor ma absolutne prawo zrobić przełożonemu dwie rzeczy: wybrać go i ... zwolnić. Wybrać go, by spełnił oczekiwania i zwolnić, jeśli oczekiwań tych nie spełnia. A pomiędzy tymi dwoma czynnościami winiem jest lojalność i posłuszeństwo. Jeśli więc, na ten przykład, komendant chorągwi prowadzi Twoją chorągiew nie tak, jak Ty byś chciał, jeśli nie reaguje na Twoje argumenty, do których jesteś absolutnie przekonany - to żądaj, aby został zwolniony. Jeśli Twój punkt widzenia znajdzie poparcie innych instruktorów - to tak się właśnie stanie. Lecz póki jest on Twoim przełożonym, należy mu Twój szacunek. Bez względu na to, czy w kwestii zjednoczenia ma takie jak Ty poglądy, czy zupełnie odmienne ...



## Uwaga !! Zjazd !!

### Cele Zjazdu.

Praca nad założeniami programowymi Związku i zarazem nowoczesnego harcerstwa, dyskusja i konsultacje propozycji programowo-metodycznych, integracja korpusu instruktorskiego, zarejestrowanie i opublikowanie materiałów dyskusyjnych, ujednoczenie pojęć związanych z podstawowymi kategoriami metodycznymi i inne.

### Ramowy program Zjazdu.

- "Słowo wstępne"
- Rozważania programowe na bazie Prawa Harcerskiego - w komisjach.
- Prezentacja środowisk i ruchów programowo-metodycznych.
- Obrady w komisjach metodycznych:
  - » program Organizacji Harcerzy
  - » stopnie harcerskie
  - » sprawności harcerskie
  - » ruch wędrowniczy
  - » ruch suchowy

- » kategoryzacja drużyn uczestników do współpracy przy jej rozszerzeniu. W tym celu należy: zobowiązać się do zorganizowania pracy i poprowadzenia proponowanej komisji oraz nadesłać (przed 20.X) materiały do dyskusji - celem rozprawienia ich wśród uczestników.
- » system kształcenia instruktorów
- » formy wychowania religijnego w drużynie
- » harcerstwo a polityka
- » koedukacja w harcerstwie
- Zebranie plenarne - podsumowanie.
- (wieczorem ognisko-świecznisko?)

### Propozycje dla uczestników Zjazdu.

1<sup>o</sup> Lista proponowanych komisji problemowych nie jest jeszcze zamknięta. Zapraszamy

2<sup>o</sup> Zapraszamy do prezentacji swoich osiągnięć wszelkie ruchy programowo-metodyczne i inne ciekawe środowiska ZHR. W grę wchodzi zarówno tzw. imprezy towarzyszące odbywające się w przerwach między obradami, wystawy i inne; jak również prezentacja w limitowanym czasie 5 - 10 min w



L.dz. Nacz/44/91

## Związek Harcerstwa Rzeczypospolitej Naczelnik Harcerzy

01-756 Warszawa, ul. Przasnyska 20A /75, tel. (0-22)33-78-83

Warszawa, 10.IX.91

Szanowny Druhu !

Przed niespełna rokiem, na II Walnym Zjeździe, obiecywałem Tobie, a także wszystkim instruktorom Związku, że pełnić funkcję Naczelnika Harcerzy zajmie się przede wszystkim twórczym i programowym Organizacji Harcerzy. Należy wreszcie sfinalizować obietnicę. Wiele miesięcy wspólnej pracy zaowocowało całym szeregiem projektów i propozycji rozwiązań programowych dla naszej Organizacji. Czas jakoś zamknąć ten etap, czas też poddać pod publiczny osąd nasz dorobek, zanim - w postaci gotowych materiałów i regulaminów ujrzy światło dzienne. W tym właśnie celu podjąłem decyzję o zwołaniu Zjazdu Programowo-Metodycznego Organizacji Harcerzy, na który to Zjazd serdecznie Druha zapraszam.

Odbędzie się on w dniach 9-10 listopada br. w Warszawie. Jego tematyka obejmuje cały wachlarz zagadnień - od spraw fundamentalnych, po całkiem drobne. Będą to więc: program wychowawczy Organizacji Harcerzy, regulamin stopni harcerskich, system sprawności, ruch wędrowniczy, ruch zachowy, kategoryzacja drużyn, system kształcenia instruktorów, formy wychowania religijnego w drużynie, harcerstwo a polityka i wreszcie - koedukacja w harcerstwie. Lista problemów nie jest jeszcze zamknięta, może i Twój głos poszerzy ją o coś ważnego, potrzebnego.

Zasadniczo Zjazd nasz ma zebrać głównie instruktorów Organizacji Harcerzy ZHR, jednakże w związku z coraz silniejszymi dążeniami do jednolitości, jakie obserwujemy w ruchu harcerskim, zaprosić pragnę także gości z innych organizacji harcerskich - w szczególności z ZHP r. zał. 1918. Może tą drogą dorobek naszego Zjazdu przekroczy ramy ZHR wzbogacając cały ruch harcerski.

Dla ułatwienia spraw organizacyjnych proszę Druha o jak najszybsze potwierdzenie swojego przybycia poprzez nadesłanie na adres Głównej Kwatery Harcerzy załączonego poniżej zgłoszenia. Termin, taki zupełnie satysfakcjonujący, upływa 20.X.br. Po otrzymaniu zgłoszeń rozesłamy do wszystkich uczestników materiały zjazdowe i szczegółowe informacje.

Liczę bardzo na Druha zaangażowanie i zainteresowanie naszymi sprawami, pozdrawiam serdecznie i ... do zobaczenia na Zjeździe !

Czuwaj !

Naczelnik Harcerzy  
Tomasz Mańracciewicz hm

Poniżej zamieszczamy wzór zgłoszenia na Zjazd. Obok: kopia pisma Naczelnika do instruktorów.

### Zgłoszenie na Zjazd Programowo-Metodyczny

stopień, imię i nazwisko \_\_\_\_\_

dokładny adres \_\_\_\_\_

drużyna \_\_\_\_\_

hufiec \_\_\_\_\_

wybrana tematyka \_\_\_\_\_

### Uwaga ! Zjazd !

Dok. ze str. 5

trakcie obrad plenarnych. Zapraszamy serdecznie. Wnioski w tej sprawie, wraz z określeniem charakteru uczestnictwa środowiska, prosimy nadsyłać do Głównej Kwatery.

#### Sprawy organizacyjne.

Zjazd odbędzie się w Warszawie, w dniach 9-10.XI.1991. Na Zjazd zaproszeni są wszyscy instruktorzy Organizacji Harcerzy oraz goście spoza Związku. Do 20.X.br uczestnicy Zjazdu winni nadesłać na adres Głównej Kwatery potwierdzenia uczestnictwa. Po tym terminie zostaną do uczestników rozesłane materiały zjazdowe i szczegółowe informacje. Koszty przejazdu i wyżywienia pokrywają uczestnicy lub ich jednostki macierzyste. Po Zjeździe uczestnicy zostaną zaopatrzeni w komplet materiałów dyskusyjnych.

Zapraszamy wszystkich bardzo serdecznie do uczestnictwa w Zjeździe.

### Konkursy:

Komenda Małopolskiej Chorągwi Harcerzy ZHR organizuje dwa rewelacyjne konkursy:

#### FOTO - BS'87 - 91

Czyli harcerska "Biała Służba" na fotografii, czarno-białej lub kolorowej, formaty dowolne, ilość nieograniczona. Autorzy wysłanych prac winni czytelnie podać wszelkie dane na odwrocie każdej fotografii ewentualnie wspólne godło. Materiały winny być kopiami, gdyż organizatorzy nie biorą odpowiedzialności za wszelkie zniszczenia przesyłek oraz przesłane zdjęcia zostają w archiwum. Uczestnicy nie ponoszą żadnych kosztów. W momencie dużego zainteresowania możliwość regionalnej wystawy w Tarnobrzegu, wydanie okolicznościowej plakietki i folderu z pracami wyróżnionymi i uczestnikami. Organizatorzy zamierzają przygotowany folder wysłać na ręce Jana Pawła II do Watykanu. Czekamy na szybkie zgłoszenia wraz z pracami do 15 października br. Decyduje data stempla pocztowego. O szczegółach będziemy informować w prasie ZHR lub osobiście. Zgłoszenia i zdjęcia (przy dużych formatach prosimy o duplikat wielkości pocztówki) przesyłać na adres:

phm Adam F. Baran

skr.poczt. 167

39-401 Tarnobrzeg 3

## Drużyna jako oś metodyczna Związku - O'K!

*Marek Kamecki hm*

Każdy organizacja, jeżeli już zaczyna istnieć, wytwarza pewien model wewnętrznych priorytetów: najważniejszych "miejsc" w strukturze organizacji.

Dla niektórych armii strukturą najważniejszą jest pułk, dla innych jest to jednostka większa np. dewizja; w wielu firmach naczelne miejsce zajmuje dział marketingu, w innych najważniejszy jest pion produkcji, a działania marketingowe jedynie obsługują produkcję; w Szwajcarii najważniejszą jednostką życia społecznego jest kanton - samorządowa kraina regionalna, w Szwecji ciężar organizowania życia społecznego spoczywa na administracji państwowej.

Oczywiście każde z powyższych porównań jest dużym uproszczeniem - jednak faktem jest, że w każdej strukturze istnieją "miejsca" najważniejsze, niejako "osie", wokół których obraca się cała organizacja.

W ZHR-e taką osią jest drużyna.

Dlaczego?

Odpowiedź jest w zasadzie prosta - drużyna jest miejscem, w którym odbywa się to, co najważniejsze -

wychowanie! Wszystkie pozostałe władze Związku spełniają wobec niej rolę służebną:

-hufiec wspomaga program drużyn, jest miejscem wspólnych działań,

-chorągiew to miejsce kształcenia instruktorów; przewodników - zmyślą o pełnieniu funkcji drużynowych, podharc mistrzów - z myślą o tych, którzy będą kształcić przewodników,

-okręg zapewnia obsługę finansową i prawną drużyn,

-Główna Kwatera organizuje wymianę myśli, opinii, pomysłów pomiędzy harcistrzami, oraz poprzez Kapitułę Harcistrzowską kształci ich; czuwa również nad funkcjonowaniem organizacji jako całości.

Mówiąc, że najważniejsza dla nas jest drużyna, bo tam odbywa się wychowanie, mówimy tym samym, że centralne miejsce ma w naszej organizacji wychowanie. Do tego celu powstał nasz Związek, na tej podstawie dostaje od rządu (czyt. społeczeństwa) wcale niemałe pieniądze, z tego powodu wielu rodziców posyła swoich chłopców na zbiórki.

Tym samym kontynuujemy tradycję harcerstwa, które zawsze wtedy, gdy było autentyczne, było też wychowawcze (choć nie odwrotnie). Nie wynika z tego, że aspirujemy przy tym do roli jedynych prawdziwych kontyuatorów przedwojennego ZHP tak w sensie metodycznym jak i organizacyjnym, a jedynie korzystamy z tych elementów tradycji, które okazują się obecnie najskuteczniejsze wychowawczo.

Umieszczenie drużyny w centrum naszej organizacji nie jest przypadkowe, co więcej - jest to jedyne rozwiązanie z punktu widzenia metody harcerskiej. Aby to wyjaśnić, zatrzymam się na tym, czym w drużynie harcerzy jest wychowanie.

Bardzo ogólnie rzecz biorąc proces wychowawczy polega na tym, że drużynowy skupia wokół siebie grupę chłopców i proponuje im to co z punktu widzenia praw wieku jest najważniejsze: przygodę w grupie rówieśniczej. Ta naturalna potrzeba przybiera często formy szkodliwe - chłopcy dla przygody rzucają petardy w zatłoczonym domu handlowym, kradną dla emocji lub żeby uzyskać akceptację grupy, rzucają kamieniami w przejeżdżające pociągi. Wszystko są to, wierzcie mi, bardzo pociągające zabawy, które z pewnością większość z nas zna z autopsji. Niezwykle wyraźnie potrzeba ta objawia się w okolicach świąt Wielkiej Nocy, gdy hordy młodzianów bezkarnie terroryzują całe osiedla za pomocą wiader wody, lub też w czasie pierszych śniegów, które przynoszą "śniegowe wojny". Drużyna to właśnie taka naturalna grupa, która pod wpływem drużynowego - pełnoletniego instruktora, przeżywa niezwykle przygody. Na miejsce palenia kubłów przychodzą nocne podchody na biwaku, na miejsce grup nakręcających swoją agresję wobec innych

### PLAKIETKI HAZ I HAL - ZHR (1989 - 91)

Czekamy na wszelkiego rodzaju plakietki organizacji ZHR wydane okolicznościowo w okresie 1989-1991 włącznie, nie tylko na akcję letnią i zimową, ale wszelkie zloty, rocznice i uroczystości. Jedynym stopniem trudności jest wyraźne zaznaczenie, że była to plakietka ZHR, czyli taki skrót winien być umieszczony w dowolnej formie i Wasza plakietka przejdzie do dalszej eliminacji. Przesłane plakietki nie będą zwracane przez organizatorów. Z całości zostanie przygotowany folder i rozkolportowany na terenie naszej organizacji, do skorzystania na przyszłość. Przy plakietce należy zaznaczyć autora pracy, środowisko, przez które została plakietka wydana. Zgłoszenia powinny napływać w terminie i na adres jak wyżej.

Jak w każdym konkursie będą też nagrody, o które zabiegamy u sponsorów. Wszystkich, którzy chcieliby wspomóc organizatorów finansowo, prosimy o przekazy pieniężne :

BGŻ O/Tarnobrzeg nr883007-53383-170-4.

Dziękujemy! O wynikach konkursów poinformujemy do końca tego roku.

- zastępy pożytecznych skautów. Drużynowy sam zachowuje kodeks, do którego przestrzegania nakłania chłopców tym samym pokazując, że nie tylko można, ale i warto być dobrym i pożytecznym. Wykorzystując sytuacje, jakie stwarza codzienność drużyny (trzeba zrobić posiłek, rozbić namiot, udzielić pierwszej pomocy, zarobić pieniądze na wyprawę w Tybet) zachęca on harcerzy do pracy nad sobą - nie werbalnie lecz stawiając ich w trudnych sytuacjach. W czasie tego wszystkiego tworzy się silna więź między drużynowym i jego harcerzami, tworzą się zwyczaje, symbolika, styl grupy. Wszystko to przyciąga kolejnych chłopców i w ten sposób ... powstał skauting.

Trudno wyobrazić sobie taki sposób oddziaływania, taką "pedagogikę" na szczeblu hufca czy chorągwi.

Jeżeli mówimy: "metoda harcerska" - mówimy: "wychowanie w drużynie"

jeżeli mówimy: "organizacja harcerska" - mówimy: "drużyna w centrum"

Oczywiście mogą istnieć inne koncepcje "osi":

- koncepcja "środowiska do wewnątrz", które charakteryzuje się ograniczoną swobodą twórczą i organizacyjną drużynowego, lecz silną grupą wędrowniczą i instruktorską pracującą na rzecz szczepu; ogromną ilość energii i czasu zabiera działalność do wewnątrz dając niewspółmiernie mniejsze korzyści; model takiego środowiska sprawdził się w czasach, gdy trzeba było tworzyć zamknięte, samowystarczalne środowiska wychowawcze mogące ukryć to, co faktycznie dzieło się w drużynach; obecnie w dużym stopniu model ten jest anachroniczny.

- koncepcja "drabiny" - czyli organizacji, która służy instruktorom - działaczom do robienia kariery (w przeszłości poza organizacją); w tym modelu liczą się jedynie kanały i ich drożności, a praca wychowawcza nastawiona jest na wymierne efekty służące "robieniu" sobie punktów; główny nacisk położony jest na deklaracje, oświadczenia, sprawozdawczość.

- koncepcja "pasa transmisyjnego" służy realizacji wytycznych centrali, która opracowuje szczegółowo rozwiązania zadań, oczekuje od drużynowych ich wykonania, a ich efekty wykorzystuje do swoich celów

- koncepcja "dobra dziecka" w centrum stawia walory konsumpcyjne: bezpieczny i wesoły wypoczynek dzieci, zadowolenie i spokój rodziców, smaczne i pożywe posiłki, fachową obsługę wychowawczą.

Oczywiście fakt umiejscowienia drużyny w strukturze metodycznej Związku ma swoje rozliczne konsekwencje:

- brak dyspozycyjności drużyn do wielkich akcji, zlotów, alertów,

- kłopoty ze "sterownością" w sytuacji, gdy niektórzy drużynowi zaczynają zachowywać się według

zasady "szlachcic na zagrodzie równy wojewodzie" łamiąc podstawowe przepisy państwowe i regulaminy Związku

- groźba zniekształceń w wyniku złej interpretacji zasad harcerstwa, wszak drużynowy to najczęściej człowiek bardzo młody ciągnący za sobą z młodości buntowniczy stosunek do świata; tworzy on program drużyny, a więc interpretuje ideę dostosowując ją do współczesności.

Możnaby wymienić jeszcze wiele złych stron ustawienia drużyny w centrum organizacji, ale wszystkie one nie przeważają nigdy korzyści jakie można osiągnąć w tym modelu; korzyści te to naturalne, pozytywnie oddziałujące grupy rówieśnicze z przywódcami o bardzo dużym stopniu zaangażowania jakie nie byłoby możliwe nawet przy wysoko wyspecjalizowanych i opłacanych kadrach wychowawczych.

Fakt ustawienia drużyny w roli priorytetowej stawia przed władzami bardzo konkretne zadania. Ze strony np. Wydziału Kształcenia GKH-y zadanie to polega na stworzeniu systemu kształcenia, które pomoże "stworzyć" i "stwarzać" skutecznie pracującego instruktora - drużynowego.

Drużynowy ten powinien charakteryzować się trzema cechami:

1. inteligencją
2. żarliwością
3. kompetencją

Według naszej oceny większość drużynowych to ludzie inteligentni, kochający to co robią i absolutnie ... niekompetentni. W stopniu ograniczonym możemy wpływać na poziom intelektualny i chęć do pracy instruktora, ale w sposób całkowity możemy budować jego kompetencje.

Drużynowy kompetentny to taki, który w pełni potrafi oddziaływać na harcerzy trzema grupami metod:

1. przykładem - świadomie przyjętą postawą do naśladowania,
2. programem - własnym pomysłem na harcerstwo w jego drużynie - "wędką",
3. narzędziami metodycznymi - technikami i formami pracy.

Z powyższych trzech grup największy stopień wpływu możemy mieć na narzędzia metodyczne, które dzielimy z grubsza na socjotechniki i psychotechniki (patrz tabela na str. 9)

Powyższe zestawia są owocem pracy Wydziału Kształcenia podobnie jak: regulaminy stopni instruktorskich, system kształcenia, projekt szkół instruktorskich, programy kształceniowe itd.

Czy drużyna harcerzy jako "oś metodyczna" Związku to koncepcja przyjęta w całym ZHR-e? - myślę, że nie.

Zawsze będzie można spotkać środowiska kurczowo trzymające się rozwiązań anachronicznych,



Techniki pracy	Formy pracy							
	Zbiórka	gra	biwak	wędrówka	obóz	ognisko	gawęda	służba
<b>I. Socjotechniki</b>								
1. System zastępowy.								
2. Rada drużyny.								
3. Służby.								
4. Sekcje.								
<b>II. Psychotechniki</b>								
1. Stopnie.								
2. Sprawności.								
3. Próby.								
4. Zadania.								

zawsze znajdzie się garstka instruktorów - działaczy chcących "zarobić sobie punkty" w pracy z młodzieżą, zdarza się też infantylne podejście do harcerzy jako do dzieci, którym należy zapewnić ciekawy czas wolny. Jednak ogromna większość instruktorów rozumie i akceptuje tę koncepcję, tym bardziej, że nie jest ona wymyślona dziś - obecna jest w harcerstwie od jego początków - po prostu jest kwintesencją harcerskiej metody.

Na marginesie dyskusji nt. wejścia drużyn ZHP-1918 do ZHR uczciwe byłoby poinformowanie zainteresowanych o powyższej opcji metodycznej, aby ich decyzja była świadoma i aby wiedzieli do czego przystępują, gdyż po TYM może być za późno.



#### Chorągwi Referat Zachód

Małopolskiej Chorągwi Harcerzy ZHR

od 1 października będzie przysyłał na ręce jednostek OHy i OHek oraz władz Związku bezpłatną kopię anglojęzycznego pisma Światowego Biura Skautowego w Genewie pt. "World Scouting News".

Wydział Wschodni Naczelnictwa prosi o kontakt środowiska zainteresowane podjęciem stałej pracy na rzecz tworzenia drużyn harcerskich i skautowych na Białorusi. Ponadto poszukiwana jest osoba biegle władająca językiem białoruskim w mowie i piśmie.

Adres kontaktowy:

Maciej Lisicki  
ul. Dywizjonu 303 - 9 c 26  
80-462 Gdańsk

#### Fundacja ZHR oferuje:

Plakietki gumowe ZHR 3.000,- zł  
Plakietki haftowane ZHR 7.000,- zł  
Plakietki gumowe Akcji Letniej '91 ZHR 7.000,- zł  
Herb Warszawy haftowany 11.000,- zł  
Naklejka BS'91 1.500,- zł  
Portret Baden-Powell'a (B4, rep. kolor.) 2.500,- zł  
Portret Baden-Powell'a (j.w. laminowany) 9.000,- zł  
Portret Baden-Powell'a (B3, grafika) 5.000,- zł

#### KSIĄŻKI

\* Tomasz Sikorski "Krzyż Harcerski"  
(historia krzyża harcerskiego od jego projektu do dnia dzisiejszego ; 64 fotografie) 16.000,- zł  
\* Tomasz Sikorski "Harcerskie odznaki honorowe"  
(pełne opracowanie dziejów harcerskich odznak honorowych ; 47 fotografii) 16.000,- zł  
\* Robert Baden-Powell "Wskazówki dla Skautmistrzów"  
(klasyczny już podręcznik instruktorski Ojca Skautingu) 7.500,- zł

#### MUNDURY

żeńskie - już od 15 września, męskie - na początku października  
wzory prezentowane na Zlocie 80-lecia

#### Informacje:

Dyr. Fundacji ZHR  
dh. phm Magdalena Ciszewska,  
ul. Przasnyska 20 a 75  
W-wa tel. 337883

## Jeszcze tylko trzy miesiące ...

Na przełomie listopada i grudnia 1990 roku obradował we Wrocławiu II Walny Zjazd ZHR. Zgromadzeni na tym Zjeździe delegaci wśród wielu uchwał podjęli też jedną decyzję o kluczowym dla ZHR znaczeniu metodycznym - o podziale Związku na Organizację Harcerek i Organizację Harcerzy. Decyzja, chociaż nie jednogłośnie, podjęta została w sposób demokratyczny, przeważającą większością głosów. Wyrażona w ten sposób została wola Związku jako całości co do kształtu metodycznego ZHR-u.

U podstaw takiej decyzji legło oczywiste przekonanie o odmienności psychofizycznej dziewcząt i chłopców i wynikającej stąd konieczności dostosowywania programu i metod do specyficznych potrzeb harcerek i harcerzy. Istotna była też (szkoda, że nie powszechna) świadomość **celów wychowawczych**, do jakich powołany został ZHR. Zakorzenie tych celów wychowawczych statutowo w etyce chrześcijańskiej prowadzi w sposób bezpośredni do konieczności kształtowania harcerki i harcerza nie tylko na wartościowego acz "bezpiecznego" człowieka i obywatela, lecz także - a może i przede wszystkim - na **kobietę i mężczyznę**. To zakorzenie w chrześcijaństwie prowadzi też w sposób oczywisty do potrzeby przygotowania młodych ludzi do pełnienia ról społecznych najpowszechniejszych w ich późniejszym dorosłym życiu - roli żony i męża, oraz roli matki i ojca. Jeśli chrześcijański rodowód traktować chcemy poważnie, to nie możemy udawać, że tego nie rozumiemy!

Nasz Związek - ZHR -decyzją swoich demokratycznie wyłonionych przedstawicieli uznał, że najskuteczniejszą drogą do osiągnięcia wyżej wymienionych celów wychowawczych będzie utworzenie zupełnie odrębnych pionów metodycznych - od drużyny do Głównej Kwatery włącznie - nazwanych Organizacją Harcerek i Organizacją Harcerzy. Pionów, w których dziewczęta będą prowadzone przez starsze siostry - instruktorki, a chłopcy wychowywać się będą pod opieką starszych swoich braci - instruktorów. Jedną z podstawowych zasad metodyki harcerskiej jest osobisty przykład instruktora. Trudno przypuszczać, żeby chłopiec obserwujący swoją drużynową znalazł w niej wzór męskości godny naśladowania. Równie trudno, aby młoda instruktorka w życiu swojego hufcowego znalazła właściwy obraz macierzyństwa. Historyczne doświadczenia pokazały, że odrębne Organizacje w jednym Związku to - dla osiągnięcia założonych celów wychowawczych - sposób nie genialny wprawdzie, ale najskuteczniejszy ze znanych.

Od decyzji II Walnego Zjazdu ZHR (a więc od decyzji naszego Związku) znoszącej koedukację upłynęło właśnie 10 miesięcy. Do jej pełnej realizacji pozostały jeszcze tylko trzy miesiące. Jak wygląda realizacja tej decyzji? Rośnie powoli Organizacja Harcerek. Ma już 11 hufców i 2 związki drużyn. Wszystkie oczywiście żeńskie. Natomiast w Organizacji Harcerzy jest 30 hufców i 12 związków drużyn. Niestety, spośród tych jednostek aż 32 są koedukacyjne! Stanowi to 76 % jednostek Organizacji Harcerzy!!!

Duża ilość tych środowisk prowadziła przygotowania tak, aby podziału dokonać po wakacjach, w ostatnim kwartale tego roku. Trzeba jednak też powiedzieć - pewna część instruktorów i instruktorek przespała 10 miesięcy! Nie zrobili nic, aby przygotować swoje środowiska do podziału. Dziś, gdy czas wykonania zleconego przez II Walny Zjazd ZHR zadania niebezpiecznie się zbliża i trzeba się będzie z niego rozliczyć, podnoszą się głosy, że nie można na siłę, metodami administracyjnymi, że brak kadry żeńskiej, że środowiska muszą dojrzeć do takiej decyzji itd. itp.

Oportunistom, którzy przespała 10 miesięcy przypominam więc: taka decyzja została już podjęta! Podjęliśmy ją **my** - Związek Harcerstwa Rzeczypospolitej - mocą naszych delegatów na Zjeździe. Od dziesięciu miesięcy ta decyzja nie czeka na podjęcie, lecz na wykonanie! I będzie czekać jeszcze tylko trzy miesiące! Przypominam także jeszcze jedno: ZHR powołaliśmy **my** sami. **My** sami, bez jakichkolwiek nacisków, ustanowiliśmy w nim prawa. Te prawa to m.in. Statut. Nikt go nam nie narzucił, nie zostaliśmy do niczego zmuszeni. Ale ta wolność wyboru wiąże się z moralnym obowiązkiem szanowania i przestrzegania prawa, które sami ustanowiliśmy! To już nie czasy monopolu ZHP, kiedy wszystko narzucali "oni". **ZHR jest nasz**, znajdujemy się w nim dobrowolnie. Skoro jedną wybraliśmy ZHR, to razem z jego wszelkimi - a więc i metodycznymi - zasadami!

(ciąg dalszy w kolejnym Biuletynie)

*Wilk hm*

### Sprostowanie

W notatce pt. "Sami o sobie" /Biul.Inf.GKHy nr 2(6) z 15.06.91r. str.2/ dotyczącej odprawy hufcowych z 19 maja br. napisano m.in., że Hufiec "Epicentrum" jest koedukacyjny z przyczyn ideowych. Oczywiście jest to błąd, ponieważ koedukacja jest pojęciem metodycznym, a nie ideowym.

Przepraszamy.

## Jaka kategoryzacja?

*Krzysztof Sieradzki hm*

Przed dwoma laty powołaliśmy naszą organizację. Jest oczywiste, że większość z nas zrobiła to dlatego, by jednoznacznie określić stosunek pomiędzy drużyną a "czapką". Jednoznacznie - to znaczy wzajemnie inspirująco i wzajemnie lojalnie. Pamiętamy z przeszłości, jak nie akceptując narzucanych nam treści robiliśmy całkiem na odwrót, nie przejmując się zbytnio skutkami wychowawczymi naszej postawy. Jednak jedni wcześniej, drudzy później, wszyscy doszliśmy do potrzeby jednoznaczności.

A przecież każda organizacja musi mieć pewne priorytety i cele wychowawcze. Dopiero po dwóch latach od powstania posunęliśmy na tyle prace organizacyjne, że możemy się zająć programem. Dopiero teraz możemy zrealizować naszą wolę jednoznaczności, gdy zaczynamy skupiać się nad przygotowaniem programu wychowawczego tworzonego, realizowanego i bronionego przez całą organizację, przez wszystkie jej szczeble.

Program, który wszyscy wypracowujemy, dotrze do drużyn nie w formie wytycznych, ale (mam nadzieję) sprawnych mechanizmów metodycznych jakimi są m.in. dla pojedynczych harcerzy stopnie harcerskie, dla ich grup (drużyn) - system kategoryzacji.

Kategoryzacja jest to kilkustopniowy system wymagań stawianych drużynie. Celem jej jest podniesienie poziomu pracy tych jednostek Związku. Poprzez zdobywanie przez drużynę kolejnych kategorii podnosi się poziom zorganizowania, wyszkolenia czy też jej poziom wychowawczy. Wspólny dla całej organizacji system kategoryzacji pozwoli na porównywanie poziomu drużyn z różnych dzielnic Polski. Powstanie instrument pracy programowej stymulujący pewne pożądane cechy drużyn. Będzie to dobry instrument dla hufcowych. Drużynowi otrzymają dodatkowy mechanizm stymulujący chłopców do wyteżonej zespołowej pracy. Od tego, jak nauczą się konkurować z innymi zespołami ludzi, będzie zależało częstokroć powodzenie przedsięwzięcia, w których będą pracować.

Stoimy więc przed zadaniem stworzenia systemu kategoryzacji odpowiedniego dla naszych drużyn i adekwatnego do znaków czasu, w jakim żyjemy oraz programu organizacji.

Pytanie podstawowe dotyczy liczby kategorii. Sądzę, że mogłoby być ich trzy. Drużyna kategorii C - to ta, która spełniła wymagania okresu próbnego i została powołana przez hufcowego. Drużyna kategorii B - to ta, która nabrała dynamiki i funkcjonują w niej wszystkie systemy wychowawcze - standartowa drużyna ZHR. Drużyna kategorii A - to modelowa drużyna Związku, będąca przykładem dla innych, charakteryzująca się

wybitnymi osiągnięciami w pewnych dziedzinach. A może lepiej by było, gdyby wymagania na kategorii B i A były łatwiejsze, tak by kategorię A mogła zdobyć każda dobra drużyna, a kategorię B drużyna rozwijająca się?

Aby uatrakcyjnić system, można przyznać drużynom pewne prawa, np. prawo do używania odpowiednich symboli. Przed wojną drużyny kategorii A miały prawo do używania charakterystycznych pieczęci. Od kategorii było uzależnione prawo do organizowania samodzielnych obozów, otrzymania dotacji, uczestnictwa w zawodach drużyn na szczeblu Chorągwi czy centralnym. Jak widać, traktowane to było bardzo poważnie. Ciekawe, jakie prawa Wy chcielibyście otrzymać?

Wymagania kategoryzacji mogą dotyczyć wielu spraw. Mogą być wymagania formalne np. ilość członków drużyny, stopień drużynowego. W jakiej formie należy zweryfikować działanie systemu stopni, sprawności, udział w zajęciach drużyny, atrakcyjność tych zajęć. Może ważne by było, czy drużyna ma swoją harcówkę, sprzęt turystyczny? Może postawić wymagania dotyczące znajomości języków obcych, sprawności fizycznej, działania duszpasterstwa, a wreszcie postawy społecznej drużyn czy ich prężności organizacyjnej?

Trzeba też ustalić jakiś system przyznawania kategorii. Może udzielić prawo do przyznawania kategorii C hufcowemu, kategorii A i B komendantowi chorągwi? Trzeba się zastanowić, na podstawie czego ma być ona przyznana - wypełnionego formularza, a może wniosku hufcowego? Kategorię można przyznawać co rok na okres jednego roku.

Co roku można też organizować chorągwiane zawody dla drużyn kategorii B i centralne dla drużyn kategorii A. To dopiero byłby poziom!

Kategoryzacja ma wielu zwolenników, bo jest to bardzo ciekawy system. Wymagania pomagają drużynowemu wskazać kierunki, w których musi rozwijać pracę drużyny. Nie ukrywam, że są też przeciwnicy, którzy używają różnych argumentów. Boją się podziału na drużyny lepsze i gorsze. Ale tak na prawdę to przeciwnikami są tylko gorsze drużyny i środowiska. Lepsze bowiem konkurencji się nie boją, a co więcej - chcą by ich poziom został potwierdzony przez ich Organizację.

Już niedługo powstanie system kategoryzacji drużyn. Na pewno macie wiele pomysłów. Trzeba je zbierać, bo zbliżamy się do terminu Zjazdu Programowo-Metodycznego Organizacji Harcerzy ZHR, gdzie problem kategoryzacji będzie jednym z diskutowanych tematów.

□

## WYCHOWANIE RELIGIJNE A SYSTEM STOPNI

Podczas pracy nad przygotowaniem regulaminów stopni harcerskich stale powraca problem postawienia harcerzom wymagań dotyczących ich postaw religijnych. Zetknąłem się w praktyce z dwoma indyferentnymi poglądami na tę sprawę.

Jeden z nich jest w ogóle przeciwny zawieraniu w regulaminach stopni zadań dotyczących pracy nad sobą. Twierdzi, że regulaminy stopni powinny zawierać jedynie wymagania "techniczne", natomiast sprawa postawy, rozwoju sumienia, wnętrza powinna zależeć tylko od drużynowego.

Drugi z kolei mówi, że w regulaminach stopni mogą być wymagania dotyczące postawy wewnętrznej, ale nie powinno być tam zadań dotyczących religijności. Podczas wypełniania innych zadań harcerz powinien realizować dobro i wcale nie musi być świadomym, że zajmuje postawę chrześcijańską.

Swego czasu posiłem hufcówych o przystanie notatek o sposobie realizacji w ich hufcach duszpasterstwa harcerskiego. Nadeszło kilkanaście odpowiedzi. W jednym przypadku duszpasterstwo nie było prowadzone, bo nikt nie wiedział jak to zrobić, w pozostałych istniało w większym lub mniejszym stopniu, przyjmując różne, nieraz bardzo ciekawe formy.

Problem wychowania religijnego dotyczy więc co najmniej kilkunastu hufców. Kim są ci, którzy nie napisali o sobie nic (pomijam ich brak zdyscyplinowania)? Zakładając nawet, że duszpasterstwa istnieją tylko w znanych mi hufcach, a w innych są harcerze wierzący, to problem wychowania religijnego jawi się jako sprawa istotna. Wychowania, bo kwestię nauki religii zostawiłbym raczej katechetom.

Według mnie drużyna powinna być dla każdego harcerza wierzącego miejscem, środowiskiem, w którym będzie się od niego wymagać świadectwa swą postawą o wierze, nie robiąc uniku w kierunku bliżej nieokreślonego "dobra", ale nazywając sprawę po imieniu. Od instruktorów danej organizacji oczekuje się uwiarygodnienia swoim życiem idei, które oni swoją przynależnością do niej akceptują i które sami wyznają. A zatem od instruktorów wierzących należy wymagać zajęcia czynnej postawy wobec sprawy wiary, czynnego apostołstwa i rozwijania tej sfery życia u swoich wierzących podwładnych.

Wielu osobom się zdaje, że mówić o wierze jest "głupio", że lepiej by robił to ksiądz. To, że większość z nas wierzących nie chce mówić o Bogu (wykręcając się terminami zastępczymi) może świadczyć - o zgrozo! - jedynie o resztkach naszego sumienia. Dzieje się tak, bo ciągle odchodzimy od Boga, a nasza wiara jest powierzchowna. I co będziemy innym mówili, jeżeli sami nie robimy tego, co wynika z naszej wiary? Jak wychowywać innych, skoro sami nie jesteśmy wychowani? Człowiek, który jest o czymś przekonany, czymś naprawdę żyje, głosi swą myśl otwarcie. Nie obawia się, że zarzucą mu fałsz, gdy sam postępuje zgodnie z wyznawaną przez siebie ideą. Wychowanie w oparciu o osobisty przykład dotyczy również wychowania do Zbawienia.

Nie mam wątpliwości, że niewierzący harcerze powinni mieć swoje miejsce w szeregach ZHR. Ale nie mam też wątpliwości, że wierzący powinni czuć się w tej organizacji dobrze.

Mimo, że jest w naszym Związku wielu harcerzy wierzących, w żadnym dokumencie programowym nie znalazłem nic na temat wychowania religijnego. Jak więc drużynowy nie przygotowany do prowadzenia religijnego chłopców ani pod względem wiedzy, ani pod względem postawy, może robić to dobrze?

Upominamy się o prawa harcerzy niewierzących - bardzo słusznie! Dla mnie jednak jest to sprawa prosta. Harcerz niewierzący nie bierze udziału w życiu religijnym, a druhowie - chrześcijanie są wobec niego życzliwi (o ile naprawdę są chrześcijanami). Ale upomnijmy się też o prawa harcerzy wierzących. Czy drużynowy ma jakąkolwiek wskazówkę, bądącą dla niego pomocą w tym względzie? Obowiązkiem instruktorów wierzących jest zadbać o tę sprawę.

Za celowe uważam zamieszczenie w regulaminie stopni harcerskich wzorów osobowych harcerza wierzącego. Niech zawarte będą choć takie proste myśli jak: młodzik - poznaje życie swojej wspólnoty religijnej, wywiadowca - uczestniczy w pełni w jej życiu, ćwik - zna prawdy swej wiary i daje o niej świadectwo, HO - poszukuje swej drogi życia w oparciu o wartości wynikające z wyznawanej religii; HR - jest sam odpowiedzialny za swój rozwój religijny. Pod tymi hasłami kryje się nieraz bardzo głęboka treść. Choć lakoniczne ujęcie tych wartości pomoże każdemu drużynowemu odnieść się do postawy wierzącego harcerza. Mam nawet wrażenie, że szczególnie potrzebne jest to instruktorom niewierzącym, którym nieraz jest bardzo trudno to uczynić.

Nie sędzę, aby takie praktyczne ujęcie problemu całkowicie załatwiło sprawę. Może należy poszukać innych sposobów? Chciałbym, aby ten artykuł potraktowany został jako wstęp do dalszych rozważań, które podejmą instruktorzy poważnie traktujący swą misję wychowawczą i religijną.

"ZAWISZAK"

## Opinie:

"Skauting Wieści" (pismo Zlotu 80-lecia Harcerstwa) zamieścił w numerze 5-tym następującą notkę:

*MOTTO: "Prawdziwym błędem jest błąd popełnić i nie naprawić go"*

*Konfucjusz*

*Druhu Przewodniczący ZHR*

*Druhu Naczelniku Harcerzy ZHR*

*Druhno Naczelniczko Harcerki ZHR*

*Druhu Sekretarzu Generalny ZHR*

*Szkoda, że Was nie było w dniu otwarcia Zlotu 80-lecia Harcerstwa. Nie wiem jak innym, ale mi było smutno, że na prawym skrzydle podczas Apelu Inauguracyjnego zabrakło Wodzów ZHR. Miałem cichą nadzieję, że Zlot będzie ostatnim etapem na drodze do zjednoczenia działających bez sensu osobno ZHR-u i ZHP rok założenia 1918. Dużo Druhowie mówicie o swej dobrej woli połączenia. Nie raz słyszałem słowa: " My chcemy, ale oni ...". Oni jednak z szacunkiem odnieśli się do naszego wysiłku związanego z przygotowaniem Zlotu i przybyli. Marks powiedziałby, że Nadbudowa oddaliła się od bazy. Szkoda, że Was nie było ...*

*phm. Krzysztof Piaseczny HR*

*Hufcowy Hufca "Darzbór" Pionki ZHR*

*Komendant Gniazda nr 8*

*P.S. Wszystkich, którzy uważają, że wspomniany podział jest bez sensu, proszę o utworzenie frakcji "Unia" i gromadzenie się podczas konferencji w prawym skrzydle Karczmy.*

Na notatkę tę zareagował p.o.Komendanta Małopolskiej Chorągwi Harcerzy - phm Adam Baran. Poprosił o umieszczenie w naszym Biuletynie własnego Oświadczenia w tej sprawie, zaznaczając, że "... Jeśli publicznie sprawa nie zostanie załatwiona do końca września br. - kieruję sprawę do Sądu Harcerskiego ...".

Żądanie spełniamy mając nadzieję, że jednak do tego nie dojdzie.

"W związku z haniebnym incydem naszego instruktora phm Krzysztofa Piasecznego - Hufiec "Darzbór" z Pionek, zamieszczeniem w Nr 5 "Skauting Wieści" z dnia 12 sierpnia 1991r. str.2 osobistej notatki, pragnę wyjaśnić:

a) To nie ZHR popełnił błąd, łamiąc deklaracje założycielskie alternatywnej organizacji harcerskiej (poźniej ZHR) w 1989 roku, więc nie my jesteśmy zmuszeni go naprawiać;

b) Wyrażanie własnego zdania na temat zjednoczenia i obciążanie winą wszystkich Wodzów obecnego ZHR-u było fatalnym błędem wychowawczym (potwierdzeniem, że w ogóle nie zna Druh problemu) i jednostkowym sugerowaniem, że sytuacja ZHR jest taka, jaką zaprezentował Druh w tym piśmie;

c) Sugerowanie podziałów w organizacji (ZHR-e) popierając to Marksem świadczy o Druhu samym, jest nie do przyjęcia i budzi uzasadnione zagrożenie nie tylko wobec Druha podwładnych. Wobec takich czynów winny być wyciągnięte konsekwencje statutowe - dla dobra całego Związku!

d) Osobom, którym powyższe stwierdzenia były dedykowane winny się przeprosiny, gdyż w/w Druh wcale nie wiedział dlaczego właśnie tych osób i z jakich powodów na Zlocie 80-lecia w Olsztynie nie było ...".

**Od Redakcji:** Powyższe stanowiska są przykładami dwóch odmiennych postaw instruktorów ZHR w sprawie zjednoczenia z ZHP-1918. Z różnic poglądów wyrastają często pozytywne wnioski i działania. Kłómy się więc i dyskutujemy, nie zapominając jednak, że braterstwo wymaga m.in. szacunku dla osób o odmiennych poglądach.

**Posiadam do sprzedaży lub wymiany:**

1. Maria Wiśniewska "Harcerz, żołnierz, obywatel"
2. Janusz Krężel "Szare Szeregi na Rzeszowszczyźnie"
3. Michał Haykowski "Harcerstwo w obronie Warszawy 1939"
4. Czesław Mazurczak "Harcerstwo sanockie 1910 - 1949"
5. opr.zbior. "Wszystko, co nasze" (harcerska martyrologia na Śląsku i w Zagłębiu Dąbrowskim w latach II wojny światowej)
6. opr.zbior. "Z dziejów harcerstwa śląskiego" (rozwój i działalność harcerstwa na Górnym Śląsku w latach 1920 - 1945)
7. Zygmunt Zonik "Alert trwał 5 lat"
8. Zygmunt Zonik "Wyrwani z szeregów"
9. Zygmunt Zonik "Długi egzamin"
10. Edward Niesobski i Jadwiga Pfeiferówna "Dziennik harcerza i Szarotki"
11. Jadwiga Stępieniowa "My z Szarych Szeregów"
12. Materiały Kom.Historycznej KCh ZHP Rzeszów, zeszyt I/IV-87
13. Rzeszowska Chorągiew ZHP, materiały do bibliografii 1913-85
14. Stanisław Jastrzębski "Zaczęło się pod Arsenalem"
15. Szkice z dziejów harcerstwa chorzowskiego - 9 zeszytów
16. Harcerskie dni krwi i chwały, Celestyn Kwiecień

Wszystkie pozycje są w stanie bardzo dobrym. Propozycje z ceną lub rodzajem wymiany proszę przesłać na adres: **Robert Wiraszka, ul. Kusocińskiego 29, 26-600 Radom.**

**Terminy:**

- 23-29.IX odbędzie się organizowany przez Główną Kwaterę Harcerzy kurs podharcemistrzowski - "MAGISTER". Kursanci "eksperymentować" będą na odbywającym się równocześnie kursie drużynowych. Życzymy miłej pracy.
- 4-6.X odbędzie się w Prądocinie k. Bydgoszczy spotkanie wędrowników z Pomorza i Wielkopolski. Tematyka to m.in.: stan środowiska wędrowniczego w Polsce, koncepcja pracy wędrowniczej.
- 12.X w godz 1130-1430 odbędzie się w lokalu Głównej Kwatery Harcerzy zbiórka chorągwianych szefów referatów suchowych.
- 12-13.X planowane jest kolejne posiedzenie GK-i. Tematem będzie powołanie nowych referatów i organizacja Zjazdu Programowo-Metodycznego Organizacji Harcerzy.
- 13.X odbędzie się odprawa Komendantów Chorągwi poświęcona planowaniu pracy Organizacji Harcerzy na bieżący rok. Odprawa rozpoczyna się o godz. 1100.
- 25-27.X Główna Kwatera Harcerzy przeprowadzi pierwsze "Warsztaty Mistrzowskie" tj. seminarium kształceniowe przygotowujące do próby na stopień harcmistrza.
- 9-10.XI Odbędzie się Zjazd Programowo-Metodyczny Organizacji Harcerzy.

Biuletyn Głównej Kwatery Harcerzy ZHR

Adres: ul. Przasnyska 20 a 75, tel. 33 - 78 - 83 (czynny całą dobę - automat zgłoszeniowy)

Materiały do biuletynu nadsyłać należy do 10 - tego każdego miesiąca.